

Marcin Byrczak

WIERSZ O PISANYM WIERSZU

Nie wiem jeszcze, o czym lub o kim dziś napiszę,
Ale już jutro będę znał tę tajemnicę.
Może będzie to wiersz o fioletowym słońcu,
A może o składzie pociągu bez wagonów.

Skąd czerpać natchnienie – to poetów pytanie.
Jeszcze ten problem z regularnym budowaniem...
Zliczenie sylab – zadanie matematyka.
Tak to w życiu przydaje się arytmetyka.

Gdy już dwie zwrotki popłynęły prawie same,
Można by spocząć na tym, co już napisane.
Zakończyć więc ten utwór jakąś mądrą puentą:
Matematyka jednak jest nauką... piękną.

NIEZNISZCZALNY?

Skoro mówią: „dopóki walczysz jesteś zwycięzcą”,
Albo, na przykład, „co cię nie zabije, to wzmocni”,
Ja, bez przerwy ponosząc klęskę ze klęską,
Chyba jestem o krok od nieśmiertelności...

Wcale nie chcę narzekać – daleko mi do tego.
Powiedzmy: próbuję docenić ogrom doświadczeń,
Dzięki którym nie ma pewnie nic strasznego
W świecie pełnym sprzecznych słów, gestów i znaczeń.

Od redakcji:

Marcin Byrczak jest absolwentem muzyńskiego Liceum Ogólnokształcącego – klasy o profilu matematyczno-informatycznym. W roku 2008 podjął studia licencjackie na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie na kierunku matematyka. Jest to ten sam kierunek i ta sama uczelnia, którą przed laty ukończyła jego, nieżyjąca już, matka.

W przyszłości chciałby pracować z dziećmi i młodzieżą – niezależnie od tego, jakie będzie jego główne źródło utrzymania, myśli o podjęciu przynajmniej połowy etatu w jakiejś szkole.

Od dzieciństwa zajmował się modelarstwem – należał do klubów „Orion” i „Zefirek”, a jego ulubionymi rozrywkami są m. in. jazda na rowerze, gra w szachy, pływanie oraz gra w siatkówkę.